

# Scenariusz lekcji z języka polskiego w szkole ponadgimnazjalnej

## **Temat lekcji:**

Interpretacja porównawcza tekstów epickich

## **Cele ogólne lekcji:**

Kształcenie umiejętności interpretacji porównawczej tekstów epickich.

## **Cele szczegółowe:**

- zapoznanie ze strategią interpretacji porównawczej,
- zapoznanie ze sposobami formułowania tezy interpretacyjnej,
- zapoznanie ze strukturą interpretacji porównawczej,
- kształcenie umiejętności budowania toku interpretacyjnego.

## **Cele operacyjne:**

Uczeń po lekcji powinien wykazać się:

znajomością

- zasad przeprowadzania interpretacji porównawczej,
- procedury interpretacyjnej.

rozumieniem

- zasady zestawiania tekstów,
- sposobów porównywania tekstów.

umiejętnością

- stawiania tezy interpretacyjnej,
- budowania toku interpretacyjnego.

## **Metody pracy:**

- elementy wykładu
- dyskusja
- praca z tekstem.

## **Formy pracy:**

- indywidualna
- w parach.

### Środki dydaktyczne:

- Film edukacyjny „Egzamin maturalny z języka polskiego na poziomie rozszerzonym. Interpretacja porównawcza”, dostępny na stronie [www.cke.edu.pl](http://www.cke.edu.pl)
- Karty pracy.
- Prezentacja.

### Czas trwania lekcji:

90 minut (2 godz. lekcyjne)

### Przebieg lekcji:

1. Zaczniij od krótkiego ćwiczenia wstępnego: odpowiedzi na pytanie, czym jest porównanie (np. dwóch obiektów). Celem tego krótkiego ćwiczenia ma być ustalenie, że porównanie to takie **zestawienie dwóch przedmiotów** (obiektów, zjawisk, etc.), **w którym podaje się ich cechy wspólne i cechy odróżniające, za pomocą ustalonych wcześniej kategorii.**
2. Przejdź do pogadanki heurystycznej, której celem będzie ustalenie, na jakiej płaszczyźnie można obserwować tekst. Wnioski z dyskusji możecie zapisać na karcie pracy (**KARTA PRACY 1.**). Ćwiczenie służy wyróżnieniu kategorii analitycznych tekstu epickiego. Uczniowie w trakcie dyskusji powinni także formułować pytania, które ułatwią im analizowanie tekstów. Następnie uczniowie przypominają, czym jest interpretacja tekstu epickiego i jaką rolę w niej pełni analiza.
3. Wspólnie zastanówcie się, które z ustalonych wcześniej kategorii analitycznych mogą być przydatne do **porównania tekstów**. Rozmowie może towarzyszyć **prezentacja** i **film**. W tej części lekcji uczniowie powinni ustalić, jakie warunki musi spełniać dobra interpretacja porównawcza.
4. Przejdźcie do czytania tekstów (**KARTA PRACY 2.**). Uczniowie w parach opracowują schemat interpretacyjny każdego z tekstów (**KARTA PRACY 3., KARTA PRACY 4.**).
5. Następnie uczniowie w parach porównują wyniki swojej pracy. Dokonują zestawienia dwóch tekstów.
6. Uczniowie przygotowują plan interpretacji porównawczej (**KARTA PRACY 5.**).

7. Każda para dokonuje prezentacji na forum klasy. Uczniowie starają się ocenić, który schemat najlepiej prowadzi do interpretacji porównawczej. Na tym etapie warto przypomnieć kryteria oceny interpretacji porównawczej (np. z **prezentacji**).
8. Uczniowie (na lekcji lub w domu) komponują własną interpretację porównawczą. To zadanie powinno być poprzedzone wspólnym omówieniem planu / schematu / konspektu pracy.

## KARTA PRACY 1.

Polecenie: uzupełnijcie tabelę, dopisując różne elementy dzieła literackiego oraz pytania, które można zadać w analizie poszczególnych składników. W tabeli podano przykłady kategorii i pytań.

<b>TREŚĆ</b>	<b>TEMAT</b>	<i>O czym mówi tekst?</i>
	<b>MYŚL PRZEWODNIA</b>	
<b>SKŁADNIKI ŚWIATA PRZEDSTAWIONEGO</b>	<b>CZAS AKCJI</b>	
	<b>MIEJSCE AKCJI</b>	
	<b>WYDARZENIA</b>	
	<b>NARRACJA</b>	<i>Co możemy powiedzieć o narratorze? Jaki jest jego/jej stosunek do opisanego świata?</i>
	<b>BOHATEROWIE</b>	
<b>FORMA</b>	<b>GATUNEK</b>	
	<b>STYL</b>	
	<b>KONWENCJA</b>	<i>Czy konwencja literacka wpływa na sposób prezentacji zjawisk / interpretację?</i>

## KARTA PRACY 2.

### TEKSTY DO ZADANIA

#### Henryk Sienkiewicz, *Quo vadis* (fragment)

Tymczasem od Vicus Apollinis napływały coraz nowe fale gości. Zza bramy dochodził gwar i okrzyki klientów odprowadzających swych patronów. Dziedziniec i kolumnady zaroily się od mnóstwa cesarowych niewolników, niewolnic, małych pacholąt i pretoriańskich żołnierzy utrzymujących straż w pałacu. Gdzieniegdzie między białymi lub smagłymi twarzami zaczerniała twarz Numida w pierzastym hełmie i z wielkimi złocistymi kółkami w uszach. Niesiono lutnie, cytry, pęki sztucznie wyhodowanych, mimo późnej jesieni, kwiatów, lampy ręczne srebrne, złote i miedziane. Coraz głośniejszy szmer rozmów mieszał się z pluskiem fontanny, której różowe od wieczornych blasków warkocze, spadając z wysoka na marmury, rozbijały się na nich jakby z łkaniem. [...]

Uczta stawała się weselszą. Tłumy niewolników roznosiły coraz nowe dania; z wielkich waz, napełnionych śniegiem i okręconych bluszczem, wydobywano co chwila mniejsze kraterki z licznymi gatunkami win. Wszyscy pili obficie. Z pułapu na stół i na biesiadników spadały raz wraz róże. [...]

Tymczasem do końca uczty było daleko. Niewolnicy przynosili jeszcze nowe dania i ustawicznie napełniali kruże winem, a przed stołem, ustawionym w otwartą z jednej strony kłamrę, zjawili się dwaj atleci, by dać gościom widok zapasów.

I wnet poczęli się zmagać. Potężne, świecące od oliwy ciała utworzyły jedną bryłę, kości ich chrzęściły w żelaznych ramionach, z zaciśniętych szczęk wydobywał się zgrzyt złowrogi. Chwilami słyhać było szybkie, głuche uderzenia ich stóp o przytrąsniętą szafranem podłogę, to znów stawali nieruchomie, cichli i widzom wydawało się, że mają przed sobą grupę wykutą z kamienia. Oczy Rzymian z lubością śledziły grę straszliwie napiętych grzbietów, łyd i ramion. Lecz walka nie trwała zbyt długo, albowiem Kroto, mistrz i przełożony szkoły gladiatorów, niepróżno uchodził za najsilniejszego w państwie człowieka. Przeciwnik jego począł oddychać coraz śpieszniej, potem rzęzić, potem twarz mu posiniała, wreszcie wyrzucił krew ustami i zwił.

Grzmot okłasków powitał koniec walki, zaś Kroto, oparłszy stopy na plecach przeciwnika, skrzyżował olbrzymie ramiona na piersiach i toczył oczyma tryumfatora po sali.

Weszli następnie udawacze zwierząt i ich głosów, kuglarze i błazny, lecz mało na nich patrzono, gdyż wino ćmiło już oczy patrzących. Uczta zmieniała się stopniowo w pijacką i rozpustną orgię. Syryjskie dziewczęta, które poprzednio tańczyły taniec bachiczny, pomieszały się z gośćmi. Muzyka zmieniła się w beładny i dziki hałas cytr, lutni, cymbałów armeńskich, sistr egipskich, trąb i rogów, gdy zaś niektórzy z biesiadników pragnęli rozmawiać, poczęto krzyczeć na muzykantów, by poszli precz. Powietrze przesycone zapachem kwiatów, pełne woni olejków, którymi śliczne pacholęta przez czas uczty skrapiwały stopy biesiadników, przesycone szafranem i wyziewami ludzkimi stało się duszne; lampy paliły się mdłym płomieniem, poprzekrzywiały się wieńce na czołach, twarze poblady i pokryły się kroplami potu.

#### Suzanne Collins, *W pierścieniu ognia*, z serii *Igrzyska śmierci* (fragment)

Przyjęcie zorganizowane w sali bankietowej posiadłości prezydenta Snowa nie ma sobie równych. Sięgający trzynastu metrów sufit przeobrażono w nocne niebo, a gwiazdy wyglądają dokładnie tak jak u nas w domu. Podejrzewam, że identycznie prezentują się nad Kapitołem, ale nie sposób tego potwierdzić, bo miasto jest zbyt rozświetlone, aby można było prowadzić obserwacje. Mniej więcej w połowie drogi między posadzką a sklepieniem unosi się orkiestra. Wygląda to tak, jakby muzycy płynęli na puszystych, białych chmurach, nie

widzę, co ich podtrzymuje w powietrzu. W miejsce tradycyjnych, zastawionych stołów pojawiły się niezliczone miękkie kanapy i fotele – część ustawiono wokół kominków, inne obok pachnących kwietników lub stawów wypełnionych egzotycznymi rybami, dzięki czemu ludzie mogą bez przeszkód jeść, pić i robić, co tylko zechcą. Pośrodku sali znajduje się spory parkiet, na którym odbywają się tańce i występy, a w przerwach między jednym a drugim spotykają się tam ekstrawagancko ubrani goście.

Najjaśniejszą gwiazdą wieczoru jest jednak kolacja. Stoły przy ścianach uginają się pod ciężarem smakołyków. Jest tu wszystko, o czym można zamarzyć, a także potrawy, których istnienia nawet nie podejrzewałam. Patrzę na pieczone w całości krowy, świnię i kozy, wciąż obracające się na rożnach, na wielkie półmiski drobiu nadziewanego apetycznymi owocami i orzechami, na oceaniczne stworzenia w sosie lub gotowe do zanurzenia w korzennych wywarach. Widzę niezliczone sery, chleby, warzywa, słodczyce, strumienie wina i zalew alkoholi, które migoczą płomieniami. Wraz z pragnieniem walki odzyskałam apetyt i po tygodniach zamartwiania się umieram z głodu.

– Chcę spróbować wszystkiego, co jest w tej sali – informuję Peetę. [...]

Na każdym stole odkrywam nowe pokusy i choć ograniczam się do kosztowania tylko kęsa każdej potrawy, i tak wkrótce mam pełny brzuch. Sięgam po małego pieczonego ptaka, wbijam w niego zęby, a na język sływa mi pomarańczowy sos. Pycha. Proszę jednak Peetę, żeby zjadł resztę, bo chcę spróbować jeszcze innych smakołyków, a wyrzucanie żywności, wzorem wielu osób na przyjęciu, wydaje mi się wstrętne. Po mniej więcej dziesięciu stołach jestem najedzona, choć posmakowałam zaledwie cząstki przyrządzonych dań.

Właśnie wtedy podchodzi do nas moja ekipa przygotowawcza. Ledwo rozumiem, co mówią, bo są tak pijani i podnieceni obecnością na ważnej imprezie.

– Dlaczego nic nie jesz? — dopytuje się Octavia.

– Najadłam się tak, że nie jestem w stanie nic przełknąć – wyjaśniam, a oni wybuchają śmiechem, jakby nigdy w życiu nie słyszeli nic głupszego.

– To nie powód, żeby sobie odmawiać przyjemności! – tłumaczy Flavius. Prowadzą nas do stołu z maleńkimi kieliszkami na wysokich nóżkach, wypełnionymi przezroczystym płynem.

– Napijcie się!

Peeta sięga po jeden z nich, a wtedy ekipa wpada w panikę.

– Nie tutaj! – piszczy Octavia.

– Musicie przejść tam – objaśnia Venia i pokazuje palcem drzwi prowadzące do toalet. – Albo wszystko trafi na podłogę.

Peeta ponownie spogląda na kieliszek i dodaje dwa do dwóch.

– To znaczy, że po wypiciu tego płynu wymiotuję?

Ekipa zanoszą się histerycznym śmiechem.

– Pewnie. Żebyś mógł jeść dalej – potwierdza Octavia. – Już dwa razy byłam w ubikacji, wszyscy tak robią. Jak inaczej można by się dobrze bawić na ucztach? [...]

Myślę wyłącznie o wymizerowanych ciałach dzieci na naszym kuchennym stole, kiedy lecząca je mama zaleca to, czego ich rodzice nie mogą zdobyć — więcej jedzenia. Teraz jesteśmy bogate, więc ofiarowuje im trochę żywności do domu, ale dawniej często nie miałyśmy czym się podzielić, poza tym niejedno dziecko było już zbyt wycieńczone, żeby je uratować. A tutaj, w Kapitolu, ludzie wymiotują dla przyjemności ponownego napełniania brzuchów. Nie są chorzy ani na ciele, ani na umyśle, nie zjedli nic zepsutego. Na przyjęciu wszyscy tak się zachowują. Tak się robi, to część zabawy.

### KARTA PRACY 3.

Przeczytaj uważnie fragment powieści *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza. Dokonaj jego interpretacji i analizy zgodnie ze schematem uzupełnionym przez Ciebie w poprzednim ćwiczeniu.

<b>TREŚĆ</b>	<b>TEMAT</b>	
	<b>MYŚL PRZEWODNIA</b>	
<b>SKŁADNIKI ŚWIATA PRZEDSTAWIONEGO</b>	<b>CZAS AKCJI</b>	
	<b>MIEJSCE AKCJI</b>	
	<b>WYDARZENIA</b>	
	<b>NARRACJA</b>	
	<b>BOHATEROWIE</b>	
<b>FORMA</b>	<b>GATUNEK</b>	
	<b>STYL</b>	
	<b>KONWENCJA</b>	

#### KARTA PRACY 4.

Przeczytaj uważnie fragment powieści *W pierścieniu ognia* Suzanne Collins. Dokonaj jego interpretacji i analizy zgodnie ze schematem uzupełnionym przez Ciebie w poprzednim ćwiczeniu.

<b>TREŚĆ</b>	<b>TEMAT</b>	
	<b>MYŚL PRZEWODNIA</b>	
<b>SKŁADNIKI ŚWIATA PRZEDSTAWIONEGO</b>	<b>CZAS AKCJI</b>	
	<b>MIEJSCE AKCJI</b>	
	<b>WYDARZENIA</b>	
	<b>NARRACJA</b>	
	<b>BOHATEROWIE</b>	
<b>FORMA</b>	<b>GATUNEK</b>	
	<b>STYL</b>	
	<b>KONWENCJA</b>	



## KARTA PRACY 5.

**Porównajcie wyniki Waszej pracy. Omówcie, jakie są cechy wspólne i odróżniające obu tekstów. W pracy posłużcie się poniższym schematem.**

I. Jaki jest temat tekstów? Dokonajcie uogólnienia.

II. Co możemy powiedzieć o świecie przedstawionym w obu tekstach? Co je różni?

III. Jakie gatunki reprezentują obie powieści? Co je łączy, co je różni?

IV. W jaki sposób nawiązują do wątków historycznych? Czy sposób nawiązania je różni, czy łączy?

V. Jakie wnioski interpretacyjne możemy wysnuć na podstawie tego porównania?

VI. Jaką tezę interpretacyjną możemy postawić?

VII. Jak ją uzasadnić?